

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 331/2025 | 27 listopada 2025

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Nowa poradnia geriatryczna w warmińsko-mazurskim. Seniorzy w końcu mają pomoc na miejscu

To jedna z czterech w regionie.

Nowa poradnia geriatryczna w warmińsko-mazurskim. Seniorzy w końcu mają pomoc na miejscu



W Lubawie rozpoczęła działalność długo oczekiwana poradnia geriatryczna. To miejsce, które ma odciążać osoby starsze od konieczności wizyt u wielu specjalistów i zapewnić im kompleksową, bezpłatną opiekę zdrowotną w jednym punkcie. Otwarcie poradni to efekt wieloletnich starań lokalnych instytucji i ważny krok w rozwoju usług medycznych w regionie.

Nowa poradnia geriatryczna w Lubawie jako odpowiedź na potrzeby seniorów w regionie

Poradnia została uruchomiona w Miejskim Ośrodku Zdrowia i jest przeznaczona dla pacjentów powyżej 65. roku życia. Dzięki podpisaniu kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia wszystkie świadczenia są bezpłatne. Dotychczas seniorzy musieli dojeżdżać nawet kilkadziesiąt kilometrów, najczęściej do Dobrego Miasta.

Lubawska poradnia jest jedną z zaledwie czterech tego typu placówek funkcjonujących na Warmii i Mazurach. Jej otwarcie znacząco poprawia dostępność specjalistycznej opieki geriatrycznej i uzupełnia lokalną ofertę usług zdrowotnych skierowanych do osób starszych. Placówka oferuje kompleksową diagnozę oraz wsparcie medyczne dostosowane do specyficznych problemów zdrowotnych seniorów.

Uroczyste otwarcie i

podkreślana rola współpracy instytucji medycznych i samorządowych

Podczas uroczystego otwarcia obecny był wicewojewoda Mateusz Szauer, który wskazywał na znaczenie współpracy samorządów, służb medycznych i NFZ przy realizacji tego typu przedsięwzięć. Podziękowania skierowano do personelu MOZ w Lubawie, dyrekcji NFZ w Olsztynie oraz partnerów zaangażowanych w przygotowanie i uruchomienie poradni.

Nowa placówka wpisuje się w szerszy plan wzmacniania lokalnego systemu ochrony zdrowia. W ciągu ostatnich dwóch lat w Lubawie otwarto już poradnię logopedyczną i ginekologiczną, co stopniowo poprawia dostęp mieszkańców do potrzebnych specjalistów bez konieczności wyjazdów do większych ośrodków.

Kompleksowa pomoc medyczna dla osób starszych jako element rozwoju usług zdrowotnych

Poradnia geriatryczna w Lubawie ma zapewnić pacjentom całościową ocenę stanu zdrowia, obejmującą zarówno diagnozę, jak i długoterminowe wsparcie medyczne. Jej działalność ma poprawić jakość życia seniorów, ułatwić im dostęp do lekarzy i przyspieszyć procesy diagnostyczne.

Powstanie poradni było możliwe dzięki współpracy miejskiego samorządu, Powiatu Iławskiego, Powiatowego Szpitala im. Władysława Biegańskiego w Iławie oraz partnerów zaangażowanych w projekt. Inwestycja stanowi kolejny etap rozwoju opieki zdrowotnej na Warmii i Mazurach oraz odpowiedź na rosnące potrzeby populacji seniorów w regionie.

źródło: Warmińsko-Mazurski OW NFZ

Precyzyjna operacja kryminalnych zakończyła się zatrzymaniem dwóch mieszkańców regionu



Precyzyjna akcja iławskich kryminalnych zakończyła się zatrzymaniem dwóch mieszkańców regionu oraz zabezpieczeniem pakunków z zakazanymi substancjami. Sprawą zajmuje się prokuratura.

Kryminalni z Mazur prowadzili

wnikliwą operację

Funkcjonariusze z wydziału kryminalnego iławskiej policji od dłuższego czasu gromadzili informacje dotyczące mężczyzn mogących brać udział w nielegalnym procederze związanym z zakazanymi substancjami. Działania operacyjne pozwoliły ustalić zarówno osoby podejrzane, jak i moment, w którym możliwe było ich zatrzymanie.

Kontrola drogowa audi zakończyła się zabezpieczeniem ponad 2 kg substancji

Do zatrzymania doszło 19 listopada 2025 roku. Kryminalni z Iławy podjęli interwencję wobec kierującego audi oraz pasażera, których wylegitymowali, a następnie sprawdzili w policyjnych systemach. Kolejnym etapem było przeszukanie osób i pojazdu.

W trakcie czynności funkcjonariusze ujawnili pakunki zawierające amfetaminę, mefedron oraz marihuanę o łącznej masie przekraczającej 2 kilogramy. Substancje zabezpieczono i przekazano do dalszych badań laboratoryjnych. Obaj mężczyźni trafili do policyjnej celi.

Zarzuty dla zatrzymanych mieszkańców powiatu nowomiejskiego

27-latek usłyszał zarzut posiadania zakazanych substancji. Prokurator zastosował wobec niego środki zapobiegawcze w postaci dozoru policyjnego, obowiązku stawienia się trzy razy w tygodniu oraz zakazu opuszczania kraju.

25-latek odpowie natomiast za posiadanie znacznej ilości substancji zabronionych. Sąd zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu na okres trzech miesięcy.

Przepisy dotyczące posiadania zakazanych substancji

Za łamanie prawa grożą surowe konsekwencje. „§1. Kto, wbrew przepisom ustawy, posiada środki odurzające lub substancje psychotropowe, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. §2. Jeżeli przedmiotem czynu jest znaczna ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.” – zapisano w ustawie.

Wyszedł z więzienia i po trzech dniach zabił partnerkę



W Okartowie (powiat piski) ludzie nie mówią o niczym innym jak o tragicznej nocy 18 listopada. Mała miejscowość, zwykle cicha i spokojna, nagle stała się miejscem brutalnego zdarzenia, które wstrząsnęło mieszkańcami.

Porywcze zachowanie 46-lątka i możliwe przyczyny eskalacji przemocy wobec partnerki

Okartowo to mała, zwykle spokojna miejscowość, w której wszyscy się znają. W okolicy działa tylko jeden sklep. Marcin R. mieszkał w budynku komunalnym, Agnieszka K. wprowadziła się do niego; pochodziła z miejscowości oddalonej o kilka kilometrów, opisuje fakt.pl. Została w mieszkaniu, kiedy on trafił do więzienia.

46-letni Marcin R. wrócił do Okartowa po odbyciu półtorarocznej kary za znęcanie się nad Agnieszką K. Po powrocie miał – jak wskazywali mieszkańcy – zachowywać się tak, jakby chciał powrócić do dawnych schematów i narzucić „własne porządki”. Zaledwie trzy dni wcześniej mężczyzna opuścił zakład karny.

Brutalne obrażenia kobiety i natychmiastowa reakcja policji w Okartowie

Jak podaje fakt.pl, nocą Marcin R. miał zapukać do sąsiada, mówiąc, że jego partnerka potrzebuje pomocy. Po wejściu do mieszkania sąsiad zobaczył kobietę leżącą na podłodze, bez oznak życia i z widocznymi obrażeniami twarzy. Wtedy wezwano policję.

Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kobieta została wielokrotnie uderzona pięściami w głowę i twarz, a kiedy upadła – miała być kopana po głowie. Oobrażenia okazały się śmiertelne. Marcin R. został zatrzymany jeszcze tej samej nocy, a sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu na trzy miesiące.

Dla mieszkańców Okartowa nie jest tajemnicą, że mężczyzna już wcześniej przejawiał agresywne zachowania, szczególnie pod wpływem alkoholu. Wielu z nich przyznaje, że schodzili mu z drogi, bo zachowywał się głośno, wulgarnie i budził realny

strach.

Grożąca kara, recydywa i pytania, na które musi odpowiedzieć sąd

Prokuratura prowadzi śledztwo, które ma określić, czy doszło do zabójstwa w warunkach recydywy. Jeśli zarzuty się potwierdzą, Marcinowi R. grozi nie mniej niż 10 lat więzienia, a nawet kara dożywotniego pozbawienia wolności. W związku z wcześniejszymi wyrokami sąd będzie mógł zastosować surowsze środki.

W Okartowie panuje przekonanie, że tragedii można było uniknąć. Mieszkańcy zastanawiają się, czy mężczyzna nie powinien być otrzymać bardziej wnikliwej kontroli po wyjściu z zakładu karnego. Pojawiają się także pytania o system ochrony ofiar przemocy domowej i o to, czy Agnieszka K. mogła liczyć na pomoc.

Lokalna społeczność nadal żyje tym dramatem, próbując zrozumieć, jak mogło dojść do tak brutalnego finału relacji, która już wcześniej była naznaczona przemocą. Śledczy ustalają kolejne szczegóły, a sprawa wzbudza coraz większe emocje – zarówno wśród mieszkańców Okartowa, jak i w całym regionie.

Grupowe zwolnienia u jednego z największych pracodawców. 241 osób ma stracić pracę



W Ełku narasta niepokój po informacji o planowanych zwolnieniach grupowych w Zakładzie Elektrotechniki Motoryzacyjnej Sp. z o.o., przedsiębiorstwie z blisko 80-letnią historią i jednym z najważniejszych pracodawców w regionie. Do Powiatowego Urzędu Pracy trafiło oficjalne zgłoszenie dotyczące redukcji etatów na dużą skalę, informuje Radio 5.

Zakład Elektrotechniki

Motoryzacyjnej w Ełku planuje masowe zwolnienia

Jak informuje w rozmowie z Radiem 5. dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Ełku, Dariusz Kuprewicz, planowane redukcje dotyczą łącznie 241 pracowników zakładu. Najbardziej dotknięta zostanie część produkcyjna, gdzie pracę straci 187 osób. Kolejnych 30 pracowników pochodzi z pośredniej produkcji, a 24 osoby zajmują stanowiska administracyjne.

Według informacji przekazanych przez urząd, proces wypowiedzeń zostanie rozłożony na trzy etapy. Pierwszy ma zakończyć się do 28 lutego 2026 roku, drugi do końca marca, a ostatni — do końca kwietnia.

Urząd będzie uczestniczył w całym procesie. Przygotowuje dla pracowników spotkanie informacyjne na początek stycznia. Podczas niego mają zostać omówione zasady rejestracji w urzędzie pracy, dostępne formy wsparcia oraz możliwość skorzystania ze świadczenia przedemerytalnego. Według analiz urzędu część zwalnianych osób może spełniać kryteria, by je otrzymać.

ZEM Ełk: zakład z 80-letnią historią i znaczeniem dla regionu

Zakład Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Ełku to przedsiębiorstwo z ośmioma dekadami działalności. Rozpoczął pracę w 1945 roku jako Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych. Kilkanaście lat później zmienił profil działalności na elektrotechnikę, rozpoczynając produkcję osprzętu kablowego.

W 1962 roku w zakładzie ruszyła produkcja wiązek elektrycznych do pojazdów mechanicznych, m.in. do ciągników URSUS, ciężarówek STAR i motocykli. W późniejszych latach ZEM dostarczał kompletne wiązki do samochodów FIAT 125p, 126p i Cinquecento, rozwijając jednocześnie produkcję złącz motoryzacyjnych.

Od 1980 roku zakład funkcjonował w strukturze FSO, a w latach 90. rozpoczął współpracę z największymi producentami branży motoryzacyjnej. Wytwarzał wiązki m.in. dla Opla, Mercedesa, Peugeota, Forda, Volkswagena oraz Audi. W kolejnych latach produkował też wiązki dla modeli Lanos, Nexia i Matiz oraz dla fabryk w UE i Azji.

Od 2003 roku zakład współpracował z producentami modułów klimatyzacji, a obecnie funkcjonuje w ramach współpracy z koncernem Aptiv (dawniej Delphi). Do odbiorców trafiają wiązki m.in. do modeli FIAT 500, LANCIA Ypsilon, Opel Astra 5 oraz do samochodów ciężarowych Volvo Truck i Mercedes-Benz.

Przyczyny planowanych zwolnień w ZEM w Ełku

Na ten moment nie są znane oficjalne przyczyny planowanych zwolnień w Zakładzie Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Ełku. Zwróciliśmy się do przedsiębiorstwa z prośbą o stanowisko w tej sprawie. Gdy tylko firma udzieli odpowiedzi, wrócimy do tematu.

źródło: Radio 5.

Czujka czadu zamontowana w domu ostrzegła uratowała życie rodziny



W Braniewie doszło do sytuacji, która mogła zakończyć się tragicznie. W poniedziałek, 24 listopada, około godziny 20:00 w jednym z domów jednorodzinnych uruchomiła się czujka tlenku węgla. Sygnał alarmowy okazał się kluczowy – domownicy zareagowali natychmiast.

Interwencja strażaków po sygnale z czujki tlenku węgla

Na miejsce wysłano zastępy z Państwowej i Wojskowej Straży Pożarnej w Braniewie. Ratownicy, wyposażeni w specjalistyczne przyrządy pomiarowe, w krótkim czasie potwierdzili obecność tlenku węgla w budynku. Urządzenia wskazały stężenie przekraczające 60 ppm, co stwarza realne zagrożenie dla zdrowia, a przy dłuższej ekspozycji – nawet życia.

W domu przebywały trzy osoby. Dzięki sprawnie działającej czujce, domownicy otrzymali ostrzeżenie na czas i mogli bezpiecznie opuścić budynek jeszcze przed przybyciem służb. Strażacy przewietrzyli pomieszczenia i wykluczyli dalsze zagrożenie.

Czujka czadu ponownie ratuje życie i potwierdza, jak ważne

jest jej posiadanie w domu

To zdarzenie kolejny raz pokazało, że niewielkie urządzenie może zapobiec tragedii. Tlenek węgla – określany jako „cichy zabójca” – jest bezwonny, bezbarwny i niewyczuwalny, a jego obecność najczęściej zostaje wykryta dopiero przez czujnik. Nawet niewielkie stężenie może powodować bóle głowy, zawroty, nudności, a w wyższych – prowadzić do utraty przytomności.

Strażacy apelują, aby montować w domach czujki tlenku węgla i dymu, szczególnie w budynkach z piecami, kominkami i urządzeniami spalającymi gaz lub paliwo stałe. Tego typu czujniki wielokrotnie alarmują o zagrożeniu, zanim ktokolwiek poczuje jakiegokolwiek objawy.

Apel służb o montowanie czujek i regularną kontrolę instalacji

grzewczych

Służby przypominają również o konieczności regularnego przeglądu instalacji kominowych, wentylacyjnych oraz urządzeń grzewczych, zwłaszcza w sezonie jesienno-zimowym. To właśnie w tym

okresie zagrożenie czadem drastycznie wzrasta, a przypadki interwencji straży pożarnej są znacznie częstsze.

Dzięki szybkiej reakcji czujki i sprawnemu działaniu strażaków w Braniewie udało się uniknąć tragedii.

Burza wokół premiery w Teatrze Jaracza. Czy plakat spektaklu narusza uczucia religijne?



W Olsztynie narasta napięcie wokół spektaklu „Wszyscy jesteśmy Belén”, który w najbliższy piątek ma wejść na afisz Teatru im. Stefana Jaracza. Wydarzenie, zanim jeszcze ujrzało światło sceny, wywołało falę komentarzy, sprzeciw części środowisk katolickich oraz oficjalne stanowisko Archidiecezji Warmińskiej. W centrum kontrowersji znalazła się grafika promująca spektakl, uznana przez wielu wiernych za obrazoburczą.

Premiera Teatrze Jaracza w Olsztynie „Wszyscy jesteśmy Belén”

Spektakl Katarzyny Minkowskiej powstał na podstawie reportażu Any Eleny Correi „Wszyscy jesteśmy Belén”, który opowiada o losach Belén — młodej kobiety z Salwadoru skazanej na karę więzienia po utracie ciąży w kraju o bardzo restrykcyjnym prawie aborcyjnym.

Twórcy podkreślają, że inspiracją do stworzenia spektaklu była narastająca społeczna złość i sprzeciw

wobec sposobu, w jaki traktowane są kobiety. Jak wynika z materiałów teatru, projekt ma charakter społeczno-obyczajowy i nie jest wymierzony w żadne środowisko religijne.

fot. Teatr Jaracza Olsztyn

Archidiecezja Warmińska apeluje o poszanowanie wrażliwości religijnej mieszkańców

W oświadczeniu opublikowanym 26 listopada

Archidiecezja Warmińska poinformowała, że do kurii napłynęły liczne głosy sprzeciwu wobec zapowiedzi spektaklu oraz towarzyszącego mu plakatowi.

„W związku ze spektaklem pt. „Wszyscy jesteśmy Belén”, który ma zostać wystawiony na deskach Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie, wielu katolików naszej Archidiecezji zwróciło się do nas z wyrazami sprzeciwu i niepokoju. W ich opinii towarzysząca wydarzeniu grafika stanowi poważne naruszenie czci należnej Najświętszej Maryi Pannie Częstochowskiej i jest odebrane jako działanie obrazoburcze. Archidiecezja Warmińska zdecydowanie przyłącza się do tego sprzeciwu. Jednocześnie apeluje do organizatorów życia kulturalnego, aby w swoich działaniach uwzględniali wrażliwość religijną mieszkańców naszego regionu. Z pełnym szacunkiem dla wolności artystycznej przypominamy, że wolność ta nie zwalnia z odpowiedzialności za treści, które nie mogą uderzać w to, co dla wielu osób jest najświętsze.

Jednocześnie prosimy wiernych o modlitwę o pokój społeczny, wzajemne zrozumienie oraz poszanowanie wartości chrześcijańskich istotnych dla naszej wspólnoty.”

Ostre reakcje części środowisk i narastająca debata społeczna

W sprawę zaangażowały się również lokalne środowiska społeczne, w tym Bractwo Przedmurza. W swoim komentarzu w social mediach organizacja ostro skrytykowała spektakl oraz instytucję, wskazując, że publiczny teatr — finansowany ze środków podatników — nie powinien prezentować treści, które w ich ocenie są sprzeczne z wartościami religijnymi i narodowymi.

„Po raz wtóry dziadostwo w obwolucie antypolskiej i antykatolickiej zaistnieje na deskach Teatru Jaracza Olsztyn. Obrazoburcza grafika urągająca świętemu wizerunkowi Matki Bożej Pani Jasnogórskiej stała się motywem przewodnim spektaklu Katarzyny Minkowskiej pt. „Wszyscy jesteśmy Belén”. Kierujące teatrem gremium zadecydowało, że kpić z katolicyzmu i polskich świętości można i nie jest to w żadnym wypadku obrażanie katolików w Polsce. (sic) Jakim prawem ta jednostka publicznej kultury za

pieniądze polskich podatników-katolików serwuje nam w obrazoburczy sposób implementowanie niechęci do katolicyzmu, które ujawnia się poprzez złowrogie symbole kpiące ze świętości Narodu polskiego. Poziom zdegenerowania i skąrowacenia personelu teatralnego sięgnął zenitu. Jakim uprawnieniem te środowisko uzurpuje sobie prawo do szargania świętości Polaków w Polsce. Nie ma tolerancji dla antypolskiego antykatolicyzmu!”

Oświadczenie Teatru Jaracza w sprawie kontrowersji wokół grafiki spektaklu

Teatr Jaracza w Olsztynie odniósł się do krytyki w mediach społecznościowych, publikując komentarz na swoim profilu. W oświadczeniu napisano:

„Rozumiemy, że grafika może budzić różne skojarzenia i emocje. Jej celem nie jest jednak obrażanie osób wierzących, lecz przedstawienie tematyki spektaklu w sposób symboliczny i artystyczny. Szanujemy różnorodność odbiorów i liczymy, że sama sztuka pozwoli lepiej zrozumieć kontekst zastosowanych środków wyrazu.”

Narastająca dyskusja o wolności twórczej

Wraz z narastającymi głosami krytyki pojawiają się również reakcje zwolenników wolności twórczej, którzy podkreślają, że sztuka — także ta zaangażowana społecznie — powinna mieć prawo do zadawania trudnych pytań i przedstawiania niewygodnych tematów. Spór wokół premiery stał się więc areną szerszej dyskusji o granicach wolności artystycznej i o tym, gdzie zaczyna się naruszanie uczuć religijnych.

Teatr Jaracza zapowiada premierę „Wszyscy jesteśmy Belén”

Teatr im. Stefana Jaracza podkreśla, że premiera „Wszyscy jesteśmy Belén” odbędzie się zgodnie z planem — w piątek, 28 listopada o godz. 19:00. Termin ma dodatkowy, symboliczny wymiar: 28 listopada 1918 roku Polki uzyskały prawa wyborcze.

Netflix zrobił w Olsztynie przystanek Stranger Things



W Olsztynie zrobiło się dziś wyjątkowo filmowo, bo dokładnie dziś, gdy Netflix wypuścił pierwsze odcinki finałowego sezonu Stranger Things, miasto zdradziło długo skrywaną tajemnicę. Przystanek na placu Roosevelta, jeszcze niedawno zwykła miejska wiata, nagle zmienia się w mroczną scenografię z serialu.

Olsztyn odsłania instalację Stranger Things, która ma przyciągnąć fanów i turystów

To przystanek przypominający fragment planu filmowego – oplątana czarnymi mackami, z czerwonymi napisami i grafikami bohaterów piątego sezonu Stranger Things. Pełnowymiarowa instalacja, która zostanie ustawiona na przystanku autobusowym przy placu Roosevelta.

Napięcie rośnie również dlatego, że urzędnicy i przedstawiciele miejskiej komunikacji przyznali, iż przez długi czas trzymali tę akcję w tajemnicy. Pasażerowie będą czekać na autobus w towarzystwie Demogorgona. Choć postać wygląda groźnie, organizatorzy żartują, że tak naprawdę jest „potulna i przyjacielska”.

O czym opowiada serial Stranger Things

Stranger Things to jeden z największych hitów Netfliksa, serial łączący klimat lat 80., tajemnicę, grozę i motywy science fiction. Opowiada historię grupy nastolatków z miasteczka Hawkins, którzy odkrywają, że w pobliżu działa tajne laboratorium prowadzące eksperymenty otwierające przejście do alternatywnego, przerażającego wymiaru zwanego Upside Down. To właśnie stamtąd pochodzą demony, potwory i zjawiska, które zaczynają przenikać do świata bohaterów. Serial zdobył międzynarodową popularność dzięki swojej atmosferze, wyrazistym postaciom i nietuzinkowej historii.

Produkcja ma miliony fanów na całym świecie. Premiera nowych odcinków piątego sezonu odbyła się minionej nocy, wywołując ogromne poruszenie w mediach społecznościowych. Platforma Netflix tuż po premierze została na kilka minut przeciężona, bo widzowie masowo próbowali uruchomić pierwsze

epizody finału.

Czy olsztyński przystanek będzie cieszył się podobną

popularnością? Wszystko wskazuje na to, że tak — fani serialu z pewnością wykorzystają go jako tło zdjęć, nagrań i relacji.

Wiadukt na Tracku już w budowie, a pod torami powstanie tunel



Zepsuta drewniana kładka, stare tory i ruchliwa ulica — tak dotychczas wyglądało przejście przez tory w rejonie ulicy Trackiej w Olsztynie. Mieszkańcy czekali latami na realne połączenie. Teraz inwestycja wchodzi w finałowy etap: stara kładka znika, a w jej miejsce powstaje nowoczesny wiadukt. A to dopiero początek.

Nowy wiadukt zamiast wysłużonej kładki nad torami

Drewniana kładka, która dotychczas łączyła dwie części miasta została rozebrana. Pojawiła się tymczasowa konstrukcja o długości ok. 30 metrów i wadze ok. 17 ton.

Docelowo powstanie tutaj solidny wiadukt: długości około 36 metrów, szerokości 12 metrów. Projekt zakłada dwa pasy ruchu dla samochodów oraz jednostronną, 3-metrową ścieżkę pieszo-rowerową. Za całą inwestycją stoi firma Mosty Gdynia. Koszt to 8,5 mln zł, część pieniędzy pochodzi z dofinansowania rządowego.

Prace idą pełną parą. Widać już konstrukcję nowego

obiektu — wiadukt nabiera kształtów.

To nie tylko wiadukt — w planie tunel i nowa droga

Wiadukt nad torami to tylko jeden z elementów większej koncepcji. Miasto przewiduje budowę tunelu łączącego ulicę Zientary-Malewskiej z ulicą Lubelską, co ma połączyć wschodnią część Olsztyna z resztą miasta. Tunel ma mieć ok. 32 metrów długości i 14 metrów szerokości.

Dodatkowo powstanie nowa ulica — ponad 1,3-kilometrowy odcinek z drogą dla pieszych i rowerów, łączący Zientary-Malewskiej z węzłem Wschód obwodnicy. W planach jest też rozbudowa samej

Zientary-Malewskiej i nowe rondo w rejonie ul. Jesiennej i Trackiej. Dzięki temu dojdzie do realnej integracji terenów po wschodniej stronie torów — dotychczas słabo skomunikowanych i praktycznie odciętych od reszty miasta.

Dlaczego sprawy tak długo stały w miejscu — i co przyspieszyło ostatnio

Umowa na budowę wiaduktu została podpisana już w 2022 roku. Jednak prawdziwe prace rozpoczęły się dopiero niedawno — opóźnienia, jak wyjaśniają urzędnicy, wynikały m.in. z problemów formalnych: choćby z wydaniem decyzji dotyczącej wycinki drzew, które kolidowały z budową.

Zakończenie robót planowane jest na luty 2026 roku.

Wielki sukces Samorządu Studenckiego. Kortowiada znów najlepsza w Polsce



fot. UWM

Olsztyńskie juwenalia po raz kolejny potwierdziły swój ogólnopolski status. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski zdobył główną nagrodę w konkursie PRO Warmia i Mazury w kategorii promocja ogólna, a doceniono przede wszystkim profesjonalną komunikację Kortowiady i jej wpływ na wizerunek całego regionu.

Kortowiada z nagrodą za promocję Warmii i Mazur

Kortowiada od lat uchodzi za jedno z najbardziej rozpoznawalnych juwenaliów w kraju, a tegoroczne wyróżnienie to kolejny dowód na ich rosnącą rangę. Jury konkursu PRO Warmia i Mazury doceniło działania promocyjne, które w ostatnich latach wyraźnie

wykraczają poza reklamę samego wydarzenia. Organizatorzy juwenaliów stali się ambasadorami Warmii i Mazur, prezentując region jako atrakcyjne miejsce do życia, studiowania i spędzania wolnego czasu.

Nagrodę podczas gali w Kętrzynie odebrała przewodnicząca RUSS Iwona Pająk oraz prorektor

UWM ds. studenckich prof. Sławomir Przybyliński. Jak podkreśla Pająk, wyróżnienie jest potwierdzeniem, że ciężka praca zespołu – w tym wolontariuszy – przekłada się na realny efekt i pozytywny odbiór wydarzenia.

Juwenalia UWM to wizytówka regionu

O fenomenie Kortowiady od lat decyduje wyjątkowy kampus UWM, uznawany za jeden z najpiękniejszych w Polsce, oraz koncerty, które każdego roku gromadzą tysiące uczestników. Kortowiada stała się pełnoprawnym festiwalem muzycznym z rozbudowanym miasteczkiem, bogatym programem i licznymi wydarzeniami towarzyszącymi.

Konsekwentna promocja sprawiła, że juwenalia UWM oddziałują daleko poza Olsztyn. Do miasta przyjeżdżają uczestnicy z różnych części Polski, a sami organizatorzy zauważają, że wielu studentów z innych uczelni wybiera Kortowiadę zamiast imprez w swoich miastach. To właśnie ta rozpoznawalność oraz wpływ na ruch turystyczny czynią wydarzenie jedną z najważniejszych wizytówek kulturalnych Warmii i Mazur.

Edycja 2026 szykuje się z rozmachem

Chociaż do kolejnej Kortowiady pozostało jeszcze kilka miesięcy, prace organizacyjne trwają już od lata. RUSS przygotowuje program, dopracowuje listę artystów i ustala harmonogram kluczowych wydarzeń. Jubileuszowa edycja odbędzie się w dniach 27–30 maja 2026 roku, a organizatorzy potwierdzili już pierwszych artystów: Jan-Rapowanie, Michał Szczygieł, Guzior, Enej, BUM BUM ORKeSTAR oraz Tymek.

Planowane są także kultowe elementy Kortowiady,

takie jak Parada Wydziałów czy Bój Akademików. Nowością będzie rozbudowana strefa studencka wzdłuż alei Warszawskiej, która ma stać się jednym z głównych punktów wydarzenia.

Gdzie kupić bilety na Kortowiadę 2026

Sprzedaż karnetów trwa na oficjalnej stronie Kortowiady oraz w aplikacji mobilnej. To tam uczestnicy znajdą także szczegółowy harmonogram, mapę festiwalu oraz informacje o partnerach. Aplikacja umożliwia również korzystanie ze specjalnych zniżek i dodatkowych aktywności przygotowanych na czas wydarzenia.

Kortowiada – festiwal, którego nie da się zapomnieć

Historia Kortowiady sięga 1958 roku, kiedy studenci Wyższej Szkoły Rolniczej zorganizowali pierwsze juwenalia w Kortowie. Z nieformalnej zabawy wyrosło wydarzenie, które dziś jest marką samą w sobie i laureatem wielu nagród, m.in. Pro Juvenes w latach 2014, 2017 i 2022.

Na kortowiadowej scenie występowali najpopularniejsi artyści polskiej sceny muzycznej, a także twórcy zagraniczni. W historii zapisały się również widowiskowe akcje, takie jak ustanawianie rekordów Guinnessa czy kreatywne happeningi studentów.

Dla wielu uczestników Kortowiada to symbol studenckiej wspólnoty, kolorowej energii kampusu i atmosfery, której nie da się pomylić z żadnym innym wydarzeniem. Najnowsza nagroda tylko potwierdza, że olsztyńskie juwenalia wciąż umacniają swoją pozycję w Polsce, będąc jednym z najważniejszych elementów kulturowej tożsamości regionu.

źródło: UWM

Najlepsza Położna Roku 2025 jest z Olsztyna



fol. Okołodowodowo Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Olsztynie

W województwie warmińsko-mazurskim ogłoszono wyniki plebiscytu Hipokrates 2025. To coroczny konkurs wyłaniający najbardziej cenionych pracowników ochrony zdrowia w regionie, w tym lekarzy, pielęgniarki, położne i innych specjalistów medycznych.

Pierwsze miejsce w kategorii Położna Roku zdobyła Julia Ciechanowicz z Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie. Na co dzień pracuje na bloku porodowym, gdzie odpowiada za prowadzenie porodów i opiekę nad kobietami w najbardziej wymagających chwilach. Jej pacjentki podkreślają profesjonalizm, skupienie i ludzkie podejście, a sama laureatka zaznacza, że praca na sali porodowej to miejsce pełne emocji, odpowiedzialności i niezwykłych spotkań. Jak mówi, „być położną to sztuka trzymania za rękę wtedy, gdy rodzi się nowe życie” (polskanews.pl).

Wyniki plebiscytu Hipokrates 2025 w województwie warmińsko-mazurskim

Drugie miejsce zajęła Aleksandra Kopacz z Mrągowskiego Szpitala im. Michała Kajki. Szpital oficjalnie potwierdził jej sukces, nazywając go ogromnym wyróżnieniem dla całego zespołu. Ola jest absolwentką Warszawskiego Uniwersytetu

Medycznego, pracuje na pododdziale noworodków i specjalizuje się w opiece nad najmniejszymi pacjentami oraz wsparciu rodziców w pierwszych dniach po porodzie. Jej przełożeni podkreślają wyjątkową empatię, kompetencje i szczególne zaangażowanie na rzecz młodych mam. Prywatnie położna opiekuje się... stadem kóz, które jest jej ukochanym hobby.

Na trzecim miejscu znalazła się Iwona Kruszewska ze SPZOZ w Działdowie. To kolejna przedstawicielka warmińsko-mazurskiej kadry medycznej, która zdobyła uznanie pacjentek i środowiska. Jej obecność w czołówce potwierdza, że region może pochwalić się zespołem doświadczonych specjalistek, których praca każdego dnia wpływa na poczucie bezpieczeństwa i komfort kobiet podczas ciąży i porodu.

Znaczenie plebiscytu i rosnąca rola położnych w regionie

Hipokrates to plebiscyt, który od lat cieszy się ogromną popularnością, bo pokazuje prawdę, której nie widać w raportach i statystykach: wdzięczność

pacjentów. Głosy oddawane w konkursie są wyrazem zaufania, a w przypadku Warmii i Mazur – dowodem na to, jak wysoko oceniana jest praca lokalnych położnych.

Takie wyniki to nie tylko powód do dumy, ale również motywacja dla kolejnych pokoleń studentek położnictwa, które kształcą się na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim czy placówkach medycznych w regionie.

Wyciekły informacje o pensjach kierownictwa w ratuszu. Podwyżki tylko dla „swoich”?



fot. UM Olsztyn

W olsztyńskim ratuszu narasta frustracja, jakiej nie pamiętają nawet najstarsi pracownicy. 591 osób – czyli praktycznie wszyscy szeregowi urzędnicy – otrzymało w lipcu pisma o obniżeniu kategorii zaszeregowania. Kilka tygodni później Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ogłosiło projekt ustawowych podwyżek minimalnego wynagrodzenia dla pracowników samorządowych na rok 2026. W innych miastach oznacza to realne pieniądze. W Olsztynie – według związkowców – nic się nie zmienia, bo obniżenie kategorii sprawi, że podwyżki „zjedzą się same”.

Sytuację dodatkowo podgrzewają nieoficjalne informacje o podwyżkach dla części kierownictwa. Zwykli pracownicy mówią o 900–1200 zł miesięcznie. Ratusz pytany o listę podwyżek odpowiada krótko: „Lista nie została jeszcze zatwierdzona”.

W tle narasta poczucie, że ktoś tu gra nie fair.

Obniżka kategorii – przypadek czy sposób na ominięcie podwyżek?

14 lipca większość urzędników otrzymała pisma informujące o obniżeniu kategorii zaszeregowania nawet o cztery poziomy. Wśród nich inspektorzy z 20–30-letnim stażem, których przypisano do kategorii

przewidywanych dla początkujących pracowników. Związek zawodowy „Symetria” mówi wprost: to degradacja na masową skalę.

Ratusz odpowiada, że to jedynie „uporządkowanie systemu”. Problem w tym, że decyzja weszła w życie dokładnie w momencie, gdy rząd zapowiedział 3-procentowe podwyżki minimalnego wynagrodzenia zasadniczego w każdej kategorii zaszerzegowania. Innymi słowy: w całej Polsce urzędnicy dostaną realne podwyżki. W Olsztynie – według Symetrii – nie dostaną nic, bo ich przesunięto do niższych kategorii, gdzie podwyżka rządowa jest po prostu mniejsza.

Zapytaliśmy ratusz, czy przygotował analizę skutków tej decyzji w perspektywie 2026 roku. Odpowiedź była jednoznaczna: nie.

A więc miasto nie sprawdziło, czy wprowadzone zmiany nie pozbawią olsztyńskich urzędników ustawowych podwyżek.

Urzędnicy odchodzą, kierownicy dostają

Do redakcji docierają liczne anonimowe sygnały. Jedne powtarzają się najczęściej: „Wielu kierowników dostało duże podwyżki. Nam zabrano kategorie”.

Związek zawodowy nie ma wątpliwości: podwyżki dotyczą głównie kierownictwa. Pracownicy szeregowi od lat zarabiają minimalną krajową w swojej kategorii, a teraz zostali przesunięci do jeszcze niższych. Stąd efekt: jedni zyskają, inni tracą.

Sygnały są spójne:

- kierownictwo: podwyżki około 1000 zł miesięcznie,
- szeregowi urzędnicy: brak podwyżek, utrata kategorii, brak waloryzacji od lat.

Ratusz pytany o listę podwyżek odpowiada, że „nie jest zatwierdzona”. Tyle że zgodnie z prawem ujawnienie wynagrodzeń kierownictwa w jednostkach publicznych nie tylko jest możliwe, ale też wymagane dla przejrzystości.

Dlaczego więc lista nie została pokazana?

„Musimy inwestować w urzędników” – co obiecywał prezydent Szewczyk?

W kampanii wyborczej Robert Szewczyk mówił o konieczności podniesienia płac urzędników, o godnym wynagradzaniu, o konkurencyjności wobec sektora prywatnego. W Telewizji Olsztyn padły słowa:

„Musimy inwestować w urzędników. Żyjemy w takich czasach, gdzie wynagrodzenia muszą iść w górę, żebyśmy utrzymali kadre.”

Po wyborach ton się zmienił.

Według pracowników, prezydent miał im powiedzieć, że przez najbliższe dwa, a nawet trzy lata nie mogą liczyć na podwyżki. Symetria ocenia to jako całkowite odejście od deklaracji.

A warto przypomnieć: w maju 2024 r. radni ustalili wynagrodzenie prezydenta Olsztyna na poziomie 20 041,50 zł brutto miesięcznie. Zgodnie z prawem – to maksymalny niemal poziom wynagrodzenia w jego kategorii.

W tym samym czasie szeregowi urzędnicy mówią o największej degradacji od lat.

zrzut ekranu post na Facebooku

W stronę kryzysu?

Od miesięcy pracownicy odchodzą z ratusza do urzędów gmin ościennych. Mówią o tysiącu złotych więcej na start, o szacunku, o braku degradacji. Olsztyński ratusz już teraz ma problemy kadrowe, a kolejna fala odejść może jeszcze pogłębić kryzys obsługi miasta.

Do tego dochodzi narastająca nieufność wobec władz. Protesty przed ratuszem, listy otwarte, interwencje polityczne, stanowiska Razem. I pytanie, które unosi się nad całą sytuacją:

Czy to była reforma? Czy sposób na uniknięcie ustawowych podwyżek?

W tej sprawie odpowiedzi nie będą proste. Ale jedno jest pewne: konflikt między ratuszem a pracownikami dopiero się zaczyna.

Szokujący błąd ratowników? 13-miesięczna dziewczynka nie trafiła do szpitala po wypadku



W Ostródzie doszło do sytuacji, która budzi ogromne wątpliwości dotyczące przebiegu akcji ratunkowej. Po czołowym zderzeniu busa z samochodem osobowym do szpitala zabrano dwoje dorosłych uczestników wypadku. Tymczasem 13-miesięczna dziewczynka, która również odniosła obrażenia, przez kilka godzin pozostawała bez właściwej pomocy medycznej.

Co wydarzyło się feralnego dnia na ulicy Grunwaldzkiej w Ostródzie

Do wypadku doszło 18 listopada w godzinach porannych na ulicy Grunwaldzkiej. Według ustaleń bus kierowany przez młodego mężczyznę zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do czołowego zderzenia z samochodem osobowym, w którym jechała mama i jej 13-miesięczna córka. Na miejscu pojawiły się służby: policja, straż pożarna oraz zespoły ratownictwa medycznego.

Początkowo pomoc udzielana była dorosłym poszkodowanym. Na miejsce przyjechały dwie karetki. Kierowca busa oraz kobieta prowadząca samochód zostali przetransportowani na badania diagnostyczne. Dziewczynka została pod opieką rodziny, choć biorąc pod uwagę charakter zdarzenia, powinna zostać objęta procedurą medyczną na takim samym

poziomie jak pozostali poszkodowani. W dokumentacji przekazanej później śledczym brakowało karty medycznej dziecka.

Dlaczego dziecko nie zostało zabrane do szpitala i czy procedury zadziałały prawidłowo

Wątpliwości dotyczą przede wszystkim tego, dlaczego ratownicy nie ocenili stanu dziewczynki w sposób wymagający transportu do placówki medycznej. Zgodnie z zasadami ratownictwa każde dziecko uczestniczące w wypadku komunikacyjnym powinno zostać co najmniej przebadane i zakwalifikowane do dalszej diagnostyki, zwłaszcza jeżeli do zderzenia doszło przy znacznej sile uderzenia.

Jak ustalono, dziewczynka została zabrana z miejsca

zdarzenia przez bliskich. W tym czasie dorosłych przewieziono do szpitala, gdzie natychmiast rozpoczęto badania obrazowe. Brak procedur wobec dziecka rodzi pytania dotyczące oceny jego stanu oraz odpowiedzialności lekarza i ratowników znajdujących się na miejscu.

Kiedy rodzina zauważyła niepokojące objawy

Kilka godzin po zdarzeniu stan dziecka zaczął budzić niepokój. Dziewczynka była niespokojna, płakała, a jej noga siniała i puchła. Wtedy rodzina zdecydowała się ponownie wezwać karetkę. Na miejsce przyjechał ten sam zespół ratownictwa medycznego, który wcześniej uczestniczył w akcji.

Dziewczynka została przewieziona do szpitala dziecięcego w Olsztynie. Tu natychmiast wykonano diagnostykę, która wykazała pęknięcie kości udowej. To uraz wymagający pilnego leczenia i możliwych interwencji chirurgicznych. Dziewczynka trafiła na oddział chirurgii dziecięcej, gdzie unieruchomiono kończynę i rozpoczęto leczenie.

Stan zdrowia dziecka i kolejne tygodnie leczenia i rehabilitacji

Złamanie kości udowej u tak małego dziecka oznacza długie leczenie oraz rehabilitację. Dziewczynka wymagała założenia wyciągu ortopedycznego, a następnie gipsu. Proces zdrowienia może potrwać nawet kilka miesięcy. Rodzina wskazuje, że gdyby dziecko zostało zabrane do szpitala bezpośrednio po zdarzeniu, możliwe byłoby szybsze wdrożenie leczenia i uniknięcie pogłębiania się obrażeń.

Trwa analiza procedur i wyjaśnianie, kto odpowiada za błędne działania

Po nagłośnieniu sprawy rozpoczęto postępowanie wyjaśniające dotyczące prawidłowości działań służb medycznych. Analizowane są zarówno decyzje ratowników, jak i kwestie organizacyjne związane z procedurami postępowania wobec najmłodszych uczestników wypadków drogowych. Ustalane jest, dlaczego dziecko nie zostało zakwalifikowane jako poszkodowane i nie trafiło od razu do szpitala.

Władze ratownictwa medycznego oraz szpitala w Ostródzie są w trakcie przygotowywania stanowisk w tej sprawie. Wyniki analizy mają zostać przedstawione po zakończeniu procedur wyjaśniających. Sprawa budzi duże zainteresowanie opinii publicznej ze względu na stan zdrowia dziecka i wstępne ustalenia, których konsekwencje mogą być poważne.

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	331/2025
Data wydania	27 listopada 2025
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.